Grodno
№14 (425),
9 sierpnia 2015

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



ABP TADEUSZ KONDRUSIEWICZ: «ŻYJĘ NADZIEJĄ, ŻE PAPIEŻ ODWIEDZI BIAŁORUŚ»



Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



Abp Tadeusz Kondrusiewicz na posiedzeniu plenarnym 3 czerwca został wybrany na trzyletnią kadencję Przewodniczącego Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi. Metropolita mińsko-mohylewski zastąpił na tym stanowisku ordynariusza diecezji grodzieńskiej bp. Aleksandra Kaszkiewicza, który sprawował tę funkcję w ciągu ostatnich dziewięciu lat.

Z nowym Przewodniczącym Episkopatu rozmawia ks. Paweł Sołobuda.

Dlaczego jest potrzebna Konferencja Biskupów?

Instytucja Konferencji Biskupów była ustanowiona przez bł. Pawła VI zgodnie z zaleceniami Soboru Watykańskiego II. Święty Ignacy Antiocheński mówił, że gdzie jest biskup, tam jest i Kościół. Na czele każdej diecezji stoi przez papieża ustanowiony biskup, który nią zarządza. Wiadomo, że w każdym kraju zazwyczaj istnieje kilka diecezji i w każdym kraju są problemy ogólne dla wszystkich diecezji. Poza tym każdy kraj powinien mieć pewien jednolity program duszpasterski. Wszystko to wskazuje na potrzebę wspólnej dla całego kraju kościelnej instytucji, która opracowywałaby ogólne programy duszpasterskie, dawała wytyczne, ustanawiała ogólne normy działalności Kościoła, na szczeblu krajowym rozstrzygała jego problemy itd. Temu właśnie służy Konferencja Biskupów, jako kolegialny organ zarządzania Kościołem i prowadzenia duszpasterstwa w tym samym kraju, chociaż każdy biskup ordynariusz pozostaje autonomiczny w wykonaniu swoich obowiązków biskupich.

• ciąg dalszy na str. 4

PODZIĘKOWANIE PANU ZA DAR MĘCZEŃSTWA BŁOGOSŁAWIONYCH SIÓSTR Z NOWOGRÓDKA

31 lipca w lesie obok Nowogródka, gdzie w czasie wojny faszyści rozstrzelali 11 sióstr nazaretanek, zgromadzili się liczni pielgrzymi. Siostra Stella i jej 10 towarzyszek zginęły tam rano 1 sierpnia 1943 roku, oddając życie za ojców rodzin.



Wspólne zdjęcie pielgrzymów z biskupami przy krzyżu

Błogosławione męczennice do końca spełniły swe powołanie i pozostały wierne haryzmatowi swej kongregacji. Wolą założycielki ich wspólnoty – matki Maryi od Pana Jezusa Dobrego Pasterza (Franciszki Siedlińskiej) – było, by Kongregacja Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu żyła zgodnie z przykładem Najświętszej Rodziny przez modlitwę, pracę i cierpienie, ofiarowane za święty Kościół, papieża i rodziny.

• ciąg dalszy na str. 5

Kalendarz wydarzeń

14 sierpnia
święto św. Maksymiliana Marii Kolbego, patrona diecezji

15 sierpnia
uroczystość Wniebowzięcia NMP. Błogosławieństwo plonów i kwiatów

Zapraszamy!

Programy redakcji katolickiej: „Głos Ewangelii”
Katolicki program na Pierwszym Nacjonalnym Kanale Białoruskiego Radia. W każdą ***niedzielę o godz. 8.00*** *zapraszamy do refleksji nad Ewangelią i dzielenia się Słowem Bożym.*

Grodno 103,0 FM
Swisłocz 105,9 FM

„Symbol Wiary”
Program katolicki na kanale telewizyjnym „Bielarus–2” o życiu religijnym Diecezji Grodzieńskiej. Kolejna audycja ukaże się ***17 sierpnia w poniedziałek o godzinie 18.05*** *przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej.*

SONDA
www.grodnensis.by

Czy w sierpniu zrobiłeś(aś) postanowienie nie spożywać alkoholu?

- *tak*
- *przez całe życie nie spożywam*
- *jeszcze się zastanawiam*
- *nie robię takich postanowień*
- *trudno powiedzieć*





XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

J 6,41-51

Żydzi szemrali przeciwko Jezusowi, dlatego że powiedział: „Jam jest chleb, który z nieba zstąpił".

I mówili: „Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy? Jakżeż może On teraz mówić: «Z nieba zstąpiłem»". Jezus rzekł im w odpowiedzi: „Nie szemrajcie między sobą! Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który Mnie posłał; Ja zaś wskrzeszę go w dniu ostatecznym. Napisane jest u Proroków: «Oni wszyscy będą uczniami Boga». Każdy, kto od Ojca usłyszał i nauczył się, przyjdzie do Mnie.

Nie znaczy to, aby ktokolwiek widział Ojca; jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca.

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, ma życie wieczne.

Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi spożywali mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata".

JEZUS JEST ŻYWYM CHLEBEM

Każdy z nas dobrze zna znaczenie chleba w życiu codziennym. Ojciec rozdawał wcześniej wszystkim po kawałku chleba za stołem, starsi mawiali, że na chleb trzeba ciężko pracować, a siostra katechetka zawsze przypominała, że po powrocie z Kościoła najpierw należy zjeść kawałek chleba. Pan Jezus mówi, że jest Chlebem życia, On podpowiada nam, że ten niezwykły Chleb zstępuję z nieba, a kto Go będzie przyjmował, nie umrze. Powinniśmy sobie przypomnieć, że Eucharystia jest centrum naszego życia. To właśnie podczas Mszy Świętej stajemy się uczestnikami niezwykłego cudu, kiedy ten zwykły kawałek chleba staje się żywym Ciałem Chrystusa. Warto jeszcze raz tę prawdę przybliżyć do swojego życia i wykorzystywać każdą eucharystyczną chwilę na spotkanie z Chrystusem, będąc świadomym, że daje On nam życie wieczne. Warto otworzyć serce na Chrystusa, który zstąpił z nieba. „Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki".

XX NIEDZIELA ZWYKŁA

J 6,51-58

Jezus powiedział do Żydów: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata". Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: „Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?".

Rzekł do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki".

WYTRWAĆ PRZY CHRYSTUSIE

Rozważmy dalszą część eucharystycznej nauki Chrystusa. Pan Jezus daje konkretną poradę dotyczącą naszego życia. Spożywanie Ciała i Krwi Chrystusa daje życie wieczne. Bogu zależy na każdym z nas i dlatego chce, aby nasze życie było udane. Czytając powyższy fragment Ewangelii, warto się zastanowić, jak często przystępujemy do Komunii Świętej. Czy nie zabieramy samym sobie tylu łask Bożych, kiedy decydujemy się przyjmować Ciało Chrystusa tylko na największe święta. Każdego dnia, będąc w stanie łaski uświęcającej, po spowiedzi, możemy przyjmować Chrystusa do swojego czystego serca. Kiedy pytamy siebie, jak mamy żyć i co czynić, możemy usłyszeć słowa samego Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim". Warto uczynić w swoim życiu wszystko, aby wytrwać przy Bogu. Niech ten niedzielny fragment Ewangelii będzie dla nas swoistą pomocą w zrobieniu rachunku sumienia i przystąpieniu z czystym sercem do Komunii Świętej.

Ks. Paweł Sołobuda

Pan Bóg uczynił wielkie rzeczy dla nas

SŁOWO REDAKTORA

Ks. Paweł Sołobuda



Nie wiem, czy się ze mną zgodzicie, ale mnie się wydaje, że człowiek mieszkający na Białorusi jest bardzo łatwowierny. Bardzo często ta nasza wiara nie ma trwałego fundamentu. Wierzymy we wszystko, co słyszymy w radiu czy telewizji, pomimo tego, że to, co słyszymy albo widzimy nie wiele ma wspólnego z rzeczywistością, w której żyjemy. Wierzymy lekarzowi, który – daj Boże – przedstawia nam faktyczny stan naszego zdrowia, a słysząc krytyczne uwagi nauczyciela o postępowaniu naszego dziecka, dokładamy wszelkich starań do wychowania młodego człowieka. Z jednej strony łatwowierność nam pomaga, ale z drugiej – charakteryzujemy się zbytnim zaufaniem i wiarą, która nie zawsze ma mocny fundament. A jak jest w życiu duchowym? Czy wierzymy Jezusowi Chrystusowi, który powiedział, że jest Drogą, Prawdą i Życiem? Czy wierzymy Temu, który powiedział, że niebo i ziemia przeminą, ale Jego słowa nie przeminą? Czy przynajmniej wierzymy samemu Bogu?

Przychodząc do naszych świątyń w niedzielę, jak również gromadząc się licznie tam z okazji innych uroczystości, wołamy za narodem wybranym i dziękujemy Bogu za to, że i dziś czyni wielkie rzeczy dla nas. Obserwując człowieka idącego do świątyni, można być pewnym, że udaje się tam, aby spotkać się z Chrystusem, przeżyć swoje osobiste spotkanie z Bogiem. Bardzo często słyszymy, że jesteśmy na ziemi pielgrzymami wiary, którzy dążą do Królestwa Niebieskiego. Bardzo często Bóg dokonuje wielkich rzeczy przy współudziale człowieka i jego wiary. Najpierw Pan Jezus umacnia wiarę człowieka – przypomnijmy sobie chociażby ślepego z Jerycha – a potem przywraca mu wzrok. Najpierw powinniśmy prosić o cud uleczenia naszej wiary, a już potem staniemy się świadkami wielkich rzeczy dokonujących się w naszym życiu z ręki Boga. Dlatego powinniśmy jak najczęściej prosić, aby Bóg wzmocnił moją wiarę, abym mógł „zostawić wszystko" i pójść za Chrystusem.

Nasz naród potrzebuje przede wszystkim właśnie utwierdzenia w wierze. Aby ta nasza białoruska łatwowierność została przekształcona w odważne wyznanie wiary w Jezusa. W czasie Eucharystii stajemy wobec największej tajemnicy naszej wiary. Spotykamy się z Jezusem Chrystusem – jedynym Pośrednikiem między Bogiem i ludźmi – i przyjmujemy Jego ciało pod postacią chleba. Karmimy się pokarmem, który powinien nas uzdrowić, który nam daje życie wieczne. Na początku sierpnia słyszymy dość często o tym w Ewangelii, gdzie Chrystus obiecuje nam życie wieczne, przychodzi pod postacią chleba do każdego z nas.

Oto wielka tajemnica naszej wiary, w której możemy zająć swoje osobne miejsce przy Bogu, a Pan Bóg da nam wiele, czyli to, czego najbardziej teraz potrzebujemy. Rozumiejąc, że bez Boga nic nie zdołamy uczynić, prośmy, aby nasze życie było pełne wiary i zaufania, aby było również świadectwem śmierci i zmartwychwstania Chrystusa oraz oczekiwaniem na Jego powtórne przyjście. Warto zastanowić się nad tym, co Bóg uczynił w moim życiu, za co mogę Mu być wdzięczny.

DEKANAT

RADUŃ

Według archiwum diecezji grodzieńskiej

Bieniakonie

Wieś jest znana od XVII w., w tych czasach należała ona do rodu Czaplińskich. Kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela został założony tu na fundusz ówczesnego właściciela wsi hrabiego Jana Czaplińskiego 16 sierpnia 1634 r. i pobudowany z drewna. W tym samym czasie hrabia przekazał kościołowi folwark Chadkiszki i wieś Pierogonie dla utrzymania tam szpitala na 16 osób, a w 1638 r. ufundował też szpital parafialny.

W 1737 r. została dokończona świątynia, którą budował ówczesny pleban ks. Leon Minkowski, a po jego śmierci – ks. Jan Kant-Szabikowski. Prezbiterium kościoła było murowane, z dwiema zakrystiami, sala modlitewna – drewniana. Pochyły dach gontowy pośrodku zdobiła duża sygnaturka. Przy tym kościół jest wspominany pod wezwaniem św. Jerzego.

Wnętrze kościoła zdobiły cztery ołtarze. Ołtarz główny został stworzony na fundusz Jana Schroettera, kasztelana inflanckiego, w 1765 r. i konsekrowany 13 marca 1687 r. przez Władysława Silnickiego, biskupa sufragana wileńskiego. Pośrodku ołtarza znajdował się tytułowy obraz św. Jana Chrzciciela, a w drugiej kondygnacji – obraz „Ukrzyżowanie". Lewy ołtarz boczny, postawiony w 1742 r., był poświęcony św. Laurentowi, prawy zaś, datowany 1762 r. – Matce Bożej Trockiej, obraz której został ukoronowany. Czwarty ołtarz mieścił obraz Świętego Szkaplerza. W łuku prezbiterium został wykorzystany charakterystyczny chwyt renesansowy – pozioma belka z Krucyfiksem pośrodku, dlatego możliwe jest, że murowane prezbiterium pozostało od poprzedniego kościoła.

Ostatni drewniany kościół był pobudowany w tradycjach ludowej architektury o cechach barokowych. Świątynia o trzech nawach miała prostokątną wydłużoną podstawę; główna fasada zrobiona jako sześciokolumnowy portyk pod krzywoliniowym barokowym frontonem, zakończony głuchą czterooboczną wieżą pod czteropoziomowym dachem z koronkowym krzyżem.

Do 1808 r. do parafii w Bieniakoniach należała kaplica w Konweliszkach, dopóki nie utworzyła się tam samodzielna parafia. W XIX w. jako przypisana wspomina się też filia w Butrymancach (dziś parafia na Litwie), a liczba parafian wynosiła prawie 5 tysięcy wiernych.



Wygląd zewnętrzny świątyni



Ołtarz główny

A na początku XX wieku w Bieniakoniach postanowiono zbudować nowy, tym razem kamienny okazały kościół. Budowę świątyni rozpoczęto w 1900 r. na historycznym miejscu z inicjatywy i dzięki staraniom księdza proboszcza Tadeusza Zagórskiego, o czym napisano na tablicy pamiątkowej w kościele. Budowę skończono w 1902 r., świadczy o tym tablica z datą MCMII ustalowana w apsydzie świątyni. Kościół przedstawia sobą dwuwieżową bazylikę o trzech nawach z transeptem w eklektycznym stylu z cechami neobaroku i neoklasycyzmu. Apsyda jest półokrągła, flankowana dwiema zakrystiami, które są połączone płaszczyzną, leżącą półkręgiem wzdłuż apsydy. Główna fasada zakończona trójkątnym frontonem, flankowana trójpoziomowymi mocnymi czterobocznymi wieżami-dzwonnicami pod ozdobnymi neobarokowymi kopułami z iglicami. Nawa środkowa oraz transept nakryte są nawzajem prostopadłymi dwupoziomowymi blaszanymi dachami z trójkątnymi frontonami na końcu i o kształcie stożka nad ołtarzem.

Nawy kościoła są pokryte sklepieniem krzyżowym na łukach podpartych. Wykorzystano ciekawy chwyt oświetlenia górnej kondygnacji głównego ołtarza – poprzez szereg okrągłych okien-lunet w sklepieniu konchowym. Wnętrze zdobią trzy dwupoziomowe ołtarze: główny poświęcony jest patronowi kościoła św. Janowi Chrzcicielowi, lewy – Bożemu Miłosierdziu (w drugiej kondygnacji znajduje się obraz Najświętszego Serca Jezusowego), prawy – Matce Bożej Szkaplerznej.

W 1925 r. Bieniakonie stały się centrum dziekanatu o tej samej nazwie archidiecezji wileńskiej. Przed II wojna światową dziekanat składał się z 11 parafii: Bieniakonie, Woronowo, Ossowo, Hermaniszki i Konweliszki – dziś znajdują się na terytorium Białorusi – oraz Butrymonce, Solecczniki Wielkie, Solecczniki Małe, Podborie i Dziewieniszki – dziś teren Litwy – i parafia Gieraniony (dziś dziekanat Iwie). Liczba wiernych w bieniakońskiej parafii przekraczała w tych czasach 6,5 tysiąca osób.

Na cmentarzu parafialnym w Bieniakoniach została pochowana Maria Putkamer (+1856) z Wieraszczaków, ukochana Adama Mickiewicza.

Trudne chwile bezbożnych dziesięcioleci władzy radzieckiej nie ominęły też Bieniakoń. 8 czerwca 1951 r. ksiądz dziekan Dominik Hojlusz został aresztowany i skazany na 25 lat katorgi, zmarł w Irkucku w 1953 r., tam też pochowany; w Bieniakoniach został zrobiony symboliczny pomnik. W ciągu następnego dziesięciolecia do miejscowych wiernych przyjeżdżał ks. Apolinariusz Zubielewicz z Konweliszek, były wikariusz bieniakońskiej parafii. Jednak w 1961 r. władze zamknęły kościół w Bieniakoniach i przekształciły budynek w magazyn paliwa. Nie zważając na to, świątynia otrzymała status pomnika architektury. W budynku plebanii znajdował się internat, a później – szpital psychiatryczny.

Potem trwała długa walka o odzyskanie świątyni i nareszcie 10 grudnia 1988 r. wierni otrzymali klucze od kościoła. Od razu rozpoczęto restaurację świątyni. 21 grudnia 1988 r. odbyło się pierwsze nabożeństwo. W latach 1989-1994 parafią w Bieniakoniach opiekowali się księża pallotyni.

Działa kościół św. Jana Chrzciciela i dziś, a na plebanii znowu mieszka proboszcz odrodzonej parafii.

Powiedz „NIE” hinduistycznemu festiwalowi - kolorowemu świętu Holi

Pod koniec sierpnia w Grodnie ma się odbyć Festiwal Kolorów. Organizatorzy imprezy zapewniają, że będzie to prawdziwe święto, przepełnione radością, kolorami, tańcem i śpiewem. Jednak żaden z plakatów informujących o tym wydarzeniu nie mówi o tym, że na pozór fajna zabawa wywodzi się z tradycji hinduistycznej.



Festiwal Kolorów Holi staje się coraz bardziej popularny w wielu krajach, w tym katolickich. Na Białorusi kolorowe szaleństwo też nabiera rozpędu, o czym świadczy nawet to, że ostatnia impreza, która odbywała się w Mińsku, zebrała 30.000 uczestników.

Geneza tego „święta” wywodzi się z różnych mitów indyjskich, zależnie od wyznawanej tradycji hinduizmu (śiwaizm, wisznuizm) i rejonu Indii (stany północne, wschodnie lub południowe). Samo słowo „holi” oznacza spalenie. Tłumaczą jego znaczenie liczne legendy. Najbardziej znana legenda, związana z Holi opowiada historię okrutnego króla demonów – Hiranyakashyap, który chciał, aby wszyscy w jego królestwie modlili się tylko do niego. Zawiodła go jednak postawa własnego syna – Prahlada, który żarliwie modlił się do boga Naarayana (Vishnu). Nie było na to rady, więc ojciec postanowił ukarać go śmiercią. Nakazał swojej siostrze Holice, aby otuliła siostrzeńca swym ciałem i wraz z nim weszła w płonący ogień. Holika posiadała dar, dzięki któremu mogła przejść przez ogień bez żadnej krzywdy dla siebie. Jednak nie była świadoma, że jej dar działa tylko wtedy, gdy przechodzi przez ogień samotnie. W konsekwencji Holika spłonęła w ogniu, a Prahlad został cudownie ocalony, przywrócony do życia.

W Indiach w trakcie Holi prawie wszyscy mają dni wolne od pracy, zatapiają się więc w kolorowym tłumie, oddając się niczym nieograniczonej zabawie, nie stronią od alkoholu oraz dozwolonego w tym czasie mlecznego napoju z dodatkiem marihuany, haszyszu i przypraw. O dziwo, te niebezpieczne trunki są sprzedawane lub rozdawane na ulicach. Niektórzy nie znają w tym umiaru, dodatkowo odurzają się też alkoholem, a wtedy stają się bardziej agresywni, niebezpieczni. Nieodłącznym elementem świętowania jest obsypywanie się z euforią kolorowymi proszkami. Jednak warto zaznaczyć, że podczas Holi w Indiach co roku wzrasta liczba ofiar kolorowego pyłu. W większości przypadków jest to astma, alergia, choroby skóry, a nawet utrata wzroku. Naturalne barwniki nawet w Indiach są stosowane do tej zabawy rzadko - w większości są używane różne mieszaniny chemiczne. Ale nawet przy użyciu farb hipoalergicznych oczy pozostają niezabezpieczone, co jest bardzo niebezpieczne.

Jak wygląda Festiwal Kolorów w krajach europejskich, w tym na Białorusi?

Punktem kulminacyjnym imprezy jest jednoczesne wyrzucenie w powietrze kolorów holi. W tym momencie nad kilkutysięcznym tłumem tworzy się barwna chmura, która po chwili opada, kolorując uczestników od stóp do głów. Ze sceny zaczyna donosić się wesoła muzyka i wszyscy rzucają się w wir zabawy. Nad imprezą latają drony wyposażone w kamery, uczestnicy trzymają minikamery na wysięgnikach, fotografowie i operatorzy dwoją się i troją, aby uzyskać najlepsze ujęcia. Może się wydawać, że to jest barwna i atrakcyjna zabawa. Jednak zastanówmy się, czy osoba, która mówi o sobie, że jest chrześcijaninem wierzącym i praktykującym wiarę w Jedynego Boga w Trójcy może brać udział w takiego rodzaju imprezach? Sypanie się kolorowymi proszkami jest religijnym elementem obrzędowym hinduizmu. Jakoś trudno sobie wyobrazić, by hinduista poszedł np. sypać kwiatki na Boże Ciało. Jednak wygląda na to, że chrześcijanie chętnie praktykują obrzędy innej religii. Z jednej strony Festiwal Kolorów wygląda efektownie w dużym tłumie i wywołuje sporo śmiechu i radości, ale ta niewinna zabawa jest nie do pogodzenia z wiarą w Jezusa Chrystusa: „Nie będziesz miał Bogów cudzych przede Mną”. A więc bezmyślne odejście od Prawdy Objawionej jest po prostu niewiernością, a nawet – gdy ktoś w to wejdzie głębiej – bałwochwalstwem. I choć nie ma grzechu bez świadomości o nim, to gdy ktoś jest poinformowany, w razie niewierności rodzi się grzech. A więc warto pamiętać, że w Festiwalu Kolorów jest zawarte odwołanie się do kogoś innego niż w modlitwie Jezusowej. Trzeba także przekazywać informację o korzeniach i inspiracjach tego festiwalu całkowicie sprzecznych z wyznawaną wiarą chrześcijańską. Nie można czcić Jezusa i jednocześnie kłaniać się obcym bożkom!

Przygotowała Kinga Krasicka

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Jezus zaspokaja nie tylko materialny głód, ale ten najgłębszy – głód sensu życia, głód Boga. W obliczu cierpienia, samotności, ubóstwa i trudności tak wielu ludzi co możemy uczynić my? Narzekanie niczego nie rozwiązuje, ale możemy ofiarować to niewiele, co posiadamy. Zapewne mamy jakąś godzinę czasu do dyspozycji, jakiś talent, jakąś wyjątkowość… Jeśli będziemy gotowi złożyć je w ręce Pana, to wystarczy, aby w świecie było trochę więcej miłości, pokoju, sprawiedliwości i przede wszystkim radości. Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje radości. Bóg jest w stanie pomnożyć nasze małe gesty solidarności i uczynić nas uczestnikami swego daru.

Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem

Abp Tadeusz Kondrusiewicz



Samo słowo „nawrócenie” ewidentnie przypomina o zmianie kierunku życia z sekularnego na duchowe. Jeśli prowadząc samochód, zabłądzimy, na mapie szukamy odpowiedniej drogi, zawracamy i jedziemy w innym kierunku. Podobnie powinno się dziać i w naszym życiu duchowym. Niezbędne jest przez rachunek sumienia uświadomić sobie, że zbłądziliśmy i nie idziemy wskazaną przez Boga drogą, wyciągnąć odpowiednie wnioski, aby dzięki Jego bezgranicznemu miłosierdziu w sakramencie pokuty zmienić kierunek życiowy. W tym kryje się sekret naszego osobistego nawrócenia, któremu zostało poświęcone tegoroczne modlitewne spotkanie młodzieży. Jezus nazywa siebie Dobrym Pasterzem. Ikonografia chrześcijańska przedstawia Go niosącym na ramionach baranka. Tym barankiem jesteśmy my, którzy zbłądziliśmy w życiu.

Fragment homilii podczas Mszy Świętej na zakończenie modlitewnego spotkania młodzieży w Iwieńcu



Bóg to cisza, która pozwala krzyczeć



Dziś swoją historię opowiada ojciec Andrzej Wróblewski z Kongregacji Najświętszego Odkupiciela

Z otwartej rodziny katolickiej

Ojciec Andrzej pochodzi z Grodna. Ochrzczony w kościele pobernardyńskim. Pierwszą Komunię Świętą przyjął w farnym kościele w 1989 r.

Wychowywał się w rodzinie katolickiej. Tata był kierowcą, a mama – wychowawczynią. W małżeństwie para miała czworo dzieci.

„Moi rodzice są bardzo otwartymi ludźmi. W domu zawsze jest wielu gości. Rodzice przyjmują wiernych, którzy jadą w pielgrzymki, na różne spotkania, rekolekcje. I dziś, gdy ktoś potrzebuje zatrzymać się na nocleg, oczywiście dzwonię do rodziców”.

Boże błogosławieństwo

Chłopiec skończył jedną z grodzieńskich szkół i dostał się na politechnikę, by zostać budowniczym.

„Razem z kolegami chodziliśmy swoimi drogami. Ale pewnego razu ogarnął mnie lęk, że mogę wpaść w nieprzyjemną historię. W towarzystwie zrozumiałem, że uratuje mnie zakon. Na pomoc przyszła babcia, która zadała mi pytanie: czy chcesz Bożego błogosławieństwa? Odpowiedziałem twierdząco. Od tego się wszystko zaczęło...”.

Babcia opowiadała, że na Dziewiatówce remontuje się kapliczkę i jest tam potrzebna pomoc. Chłopiec zaczął tam pracować: pomagał wymieniać dach, porządkował teren dokoła. Potem zaproszono go na rekolekcje dla młodzieży.

„W Nowej Rudzie w 1996 roku blisko poznałem Chrystusa, spotkałem się z Jego wielkim pokojem. Odkryłem dla siebie, że powinienem pójść na studia wyższe. Nigdy o tym nie myślałem, ponieważ chciałem zaciągnąć się do wojska”.

Pragnienie iść drogą Chrystusa

W wieku 19 lat chłopiec dostał się do Instytutu Współczesnej Wiedzy na kierunek „informatyka ekonomiczna”. W tym samym czasie rozpoczął pracę animatora wśród młodzieży w parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie.

Po pierwszym roku zrozumiał, że bardziej interesuje go rozwój duchowy. Zaczął uczęszczać na kursy w Instytucie Katechetycznym. Przysłuchiwał się. Przyszedł do wniosku, że trzeba więcej się modlić, częściej się spowiadać. Z dyskoteki wracał już z różańcem w ręku.

„Tak zrozumiałem siebie. Potem przerosło to w pragnienie wzmocnić się siłą z wysokości i przystąpiłem do sakramentu konfirmacji”.

Po jego przyjęciu młody człowiek otrzymał rozmiłowanie na modlitwie i pragnienie iść drogą Chrystusa.

„Przed dostaniem się do instytutu przytrafiło mi się razem z księdzem Andrzejem Bałukiem wieszać obrazy w kościele pobrygidzkim. Pod koniec naszego spotkania powiedział: „Bądź misjonarzem”. W tamtym czasie nawet o tym nie myślałem. Ale jego słowa stopniowo dojrzewały w moim sercu”.

Decyzja zostać misjonarzem

Postanowienie iść drogą kapłańską chłopiec przyjął po dwóch latach, w Wielki Czwartek 1998 roku.

„Dla mnie otwarła się tajemnica, że być kapłanem, znaczy obmywać ludziom nogi. Przy okazji, to hasło do dnia dzisiejszego pozostało w moim życiu...”.

Wieczorem po Mszy św. ojciec zadał chłopcu pytanie: co tamten chce robić w życiu. I usłyszał odpowiedź, że syn zamierza iść do seminarium. Ojciec skinął głową i dał mu trzy miesiące, aby nauczył się języka polskiego, zdał wszystkie egzaminy i zrobił praktyki.

„Odpowiedziałem Jezusowi «tak», ale myślałem, że powinienem najpierw skończyć studia... A tu ojciec postawił przede mną konkretne warunki. To właśnie zmusiło mnie zacząć się «ruszać»”.

Po tym była pielgrzymka do Francji

„Byłem w Lisieux na mogile świętej Tereski. Właśnie tam dowiedziałem się o niej oraz o tym, że jest ona orędowniczką misjonarzy. Tereska jest bardzo bliska mi sercem. Tam w Lisieux przyjąłem stanowczą decyzję, że będę misjonarzem”.

Z Francji chłopiec wracał nie do domu, ale do seminarium. Był obecny na święceniach pierwszego białoruskiego redemptorysty ojca Stanisława Staniewskiego. I już wiedział, że latem przyjdzie do nich.

Na trzecim roku studiów chłopiec porzucił instytut – była to odpowiedź na powołanie. W 1998 roku wstąpił do seminarium. Najpierw dwa lata uczył się w Krakowie. Potem był rok nowicjuszu, a potem – kolejne cztery lata nauki w Tuchowie. Tam też 15 sierpnia 2004 roku ojciec Andrzej złożył śluby wieczyste. W Grodnie jesienią tegoż roku z rąk arcybiskupa Aleksandra Kaszkiewicza otrzymał święcenia diakonatu, a 28 maja 2005 roku w Tuchowie odbyły się jego święcenia kapłańskie.

Człowiek od pracy

Najpierw ojciec Andrzej pracował w Polsce, w Szczecinku. Po roku wrócił do Grodna. Zaczął chodzić na pielgrzymki. Potem organizowywał je samodzielnie. W ciągu pięciu lat przemawiał konferencje w obwodowym centrum klinicznym „Psychiatria-Narkologia”. Był pomocnikiem w organizowaniu diecezjalnego Duszpasterstwa Trzeźwości. W 2011 roku pojechał na studia do szkoły misyjnej w Lublinie. Po dwu latach wrócił z krzyżem misyjnym.

Jest odpowiedzialny za katolickich skautów diecezji grodzieńskiej. Oprócz tego lubi organizowywać miasteczka namiotowe dla młodzieży. Współpracuje z żołnierzami: jeździ na składania przysięgi, wygłasza konferencje. Na zaproszenie często przychodzi z Bożym Słowem do studentów, dzieci, którzy znajdują się w niebezpiecznym stanie.

Ojciec Andrzej charakteryzuje siebie jako „człowieka od pracy”. Skromnie nazywa siebie zwykłym wikariuszem, który „kręci się tu, prowadzi misje, rekolekcje”.

„Bóg dla mnie to miłosierny Ojciec, który pozwala siebie kochać. To Jezus Chrystus, Odkupiciel i Brat, który zawsze wspiera. To Duch Święty, który rozpala od wewnątrz i czyni cuda we mnie, niestrudzenie mnie odnawia. Bóg to cisza, która pozwala krzyczeć – wchodzi i rozrywa wszystko dookoła”.

Angelina Pokaczajło



◆ *Argentyńska rodzina przemierza Amerykę, by dotrzeć na Światowe Spotkanie Rodzin w Filadelfii z udziałem papieża Franciszka we wrześniu br. Pielgrzymi wyruszyli w marcu z Buenos Aires, a obecnie są w Nikaragui. Alfredo „Catire" Walker i Noël Zemborain oraz ich dzieci podróżują samochodem combi z lat 80. Dzieci w tym czasie uczą się korespondencyjnie. Ta wielomiesięczna podróż pozwoli im - jak mówią - „cieszyć się rodziną, nauczyć się podróżowania z niewielkim bagażem" oraz „zerwać z rutyną". Rodzice chcą też pokazać swym dzieciom, że „świat jest większy niż ich dzielnica, że są inni ludzie" i że „jeśli czegoś bardzo pragną, mogą to osiągnąć, nawet jeśli wydaje się to trochę szalone". W drodze do Filadelfii ta rodzina odwiedzi około 50 miejscowości. Przejechali natomiast już przez argentyńskie miasto Mendoza, następnie przez Chile wzdłuż wybrzeża Pacyfiku dotarli do Peru, a stamtąd pojechali do Ekwadoru, Kolumbii, Panamy, Kostaryki i dotarli do Nikaragui.*

◆ *W Chinach chrześcijanie z prowincji Zhejiang rozpoczęli akcję domowej produkcji krzyży po tym, jak władze usunęły tam ponad 1200 kościelnych krzyży. Na portalu społecznościowym Weibo pojawiły się zdjęcia ludzi robiących drewniane krzyże i malujących je na czerwono. Wpisy na portalu zachęcają chrześcijan do wieszania krzyży w domu i noszenia ich ze sobą. Akcja ta jest reakcją na trwające od półtora roku usuwanie krzyży znajdujących na zewnątrz kościołów.*

◆ *We Włoszech ponad milion euro, które zebrano w czasie niedawnego wystawienia Całunu Turyńskiego, zostanie przeznaczony na pomoc najuboższym oraz migrantom. Zadecydował o tym papież Franciszek, gdy poinformowano go o wysokości ofiar złożonych przez pielgrzymów. Pieniądze trafią do potrzebujących za pośrednictwem Caritas i organizacji Migrantes, a także innych stowarzyszeń kościelnych, pomagających najbardziej potrzebującym, zarówno Włochom, jak i migrantom.*

◆ *Na synodzie jednej z włoskich diecezji podjęto decyzję o przekazaniu wielu parafii w ręce świeckich. W diecezji Brixen-Bozen (Tyrol Południowy) nie ma wystarczającej liczby duchownych. Diecezję zamieszkuje 500 000 osób i funkcjonuje w niej 281 parafii. Według prognoz za 20 lat będzie tam posługiwało jedynie 70 księży. Synod wyjaśnia, że podobne rozwiązania są konieczne wobec ogromnych problemów, z jakimi się boryka ta diecezja. Choć obowiązujące prawo kościelne przewiduje możliwość prowadzenia parafii przez osobę świecką jedynie w drodze wyjątku, to konieczność zmusza diecezję do przyjęcia takiego rozwiązania.*

◆ *Na pierwszej stronie najnowszego sierpniowego numeru National Geographic będzie można zobaczyć Papieża stojącego przed Sądem Ostatecznym Michała Anioła w Kaplicy Sykstyńskiej. I to właśnie o Franciszku będzie też artykuł wstępny tego czasopisma poświęconego geografii, historii i przyrodzie. Zostanie opublikowana też książka autora wspomnianego artykułu, Roberta Drapera, zatytułowana „Papież Franciszek i Nowy Watykan", który spędził 6 miesięcy w Rzymie, śledząc działalność Ojca Świętego.*

Radio Watykańskie; pch24.pl; niedziela.pl; gosc.pl; katolik.ru

Ks. Jan Romanowski

Apb Tadeusz Kondrusiewicz: «Żyję nadzieją, że Papież odwiedzi Białoruś»

● *ciąg dalszy ze str. 1*

Czy ludzie świeccy mogą tam się zwracać i z jakimi prośbami lub problemami?

Oczywiście, świeccy mogą zwracać się do Konferencji Biskupów. Mogą wnosić zarówno swoje propozycje, jak też zażalenia. Trzeba tylko odróżniać sprawy ogólnokościelne w konkretnym kraju od spraw konkretnej diecezji.

Z kogo składa się Episkopat Białorusi? Co to jest za struktura? Czy pracują tam świeccy?

Konferencja Katolickich Biskupów Białorusi składa się ze wszystkich biskupów naszego kraju. Na jej czele stoi przewodniczący, który jest wybierany na trzyletnią kadencję. Do zarządu Konferencji Biskupów należy wiceprzewodniczący i sekretarz generalny, którymi odpowiednio są J.E. ks. bp Oleg Butkiewicz, ordynariusz diecezji witebskiej, i J.E. ks. bp Józef Staniewski, biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej. Przewodniczący i wiceprzewodniczący wybierani są spośród biskupów ordynariuszy. Oczywiście, świeccy też mogą pracować w Konferencji Biskupów, szczególnie w sekretariacie, co od wielu lat jest praktykowane na Białorusi.

Jakie najważniejsze zadania ma spełniać Episkopat?

Najpierw to koordynacja pracy miejscowego Kościoła, opracowanie ogólnych wytycznych i programów duszpasterskich, odpowiedź na najważniejsze pytania, z którymi spotyka się Kościół, rozwój stosunków z państwem i społeczeństwem, z innymi wyznaniami itd. Na przykład na najbliższym posiedzeniu trzeba uchwalić temat przyszłego roku duszpasterskiego. Wiadomo, że to będzie Rok Nadziei w programie przygotowań do Jubileuszu 100-lecia objawień fatimskich. Ale trzeba brać pod uwagę i to, że Ojciec Święty Franciszek objawił przyszły rok Rokiem Miłosierdzia. Więc trzeba będzie te dwa tematy połączyć. W przyszłym roku też przypada srebrny jubileusz powstania mińsko-mohylewskiej metropolii i diecezji grodzieńskiej. Więc trzeba ustalić kiedy i w jaki sposób świętować te jubileusze. Myślę, że przyszedł czas, aby na Białorusi organizować Kongres Bożego Miłosierdzia. To tylko niektóre myśli, którymi dzielę się z czytelnikami gazety „Słowo Życia".

Gdzie się mieści nasz Episkopat?

Konferencja Katolickich Biskupów Białorusi ma swój sekretariat, który mieści się w Mińsku. I to jest zrozumiałe, bo takie instytucje w świecie mieszczą się w stolicy kraju, co ułatwia kontakt z władzami, społeczeństwem i innymi wyznaniami.

Zdaniem Arcybiskupa, w jakim kierunku powinien dalej się rozwijać kościół na Białorusi?

Kościół na Białorusi w ciągi ostatnich 25 lat zrobił bardzo wielki postęp w swoim odrodzeniu i rozwoju. Ale kajcie, ale kazał iść i chrzcić. Potrzebna jest nowa ewangelizacja naszych wiernych, aby w sprawach moralnych nie byli podobni do strusia, który w chwili niebezpieczeństwa chowa głowę w piasek, ale mężnie stawiali czoło moralnym problemom współczesności, byli wierzącymi nie tylko w kościele, ale i w codziennym życiu. Jak kolor skóry człowieka zawsze pozostaje taki sam i nie zupełnie niedawno Instytut Filozofii Akademii Nauk Białorusi wystąpił z propozycją wspólnego organizowania konferencji naukowej poświęconej św. Janowi Pawłowi II. Z wielu zadań, które stoją przed Kościołem, wymienię niektóre. Już mówiłem o niezwłocznej potrzebie nowej ewangelizacji i wypłynięciu na głębię. Szczególną opieką trzeba objąć młodzież, która chce być no-



Abp Tadeusz Kondrusiewicz podczas spotkania z papieżem Franciszkiem

jak mówi przysłowie - apetyt przychodzi podczas jedzenia - a tak samo świat się rozwija i niesie nowe wyzwania, na które trzeba odpowiadać. Dla odpowiedzialnego spełnienia takiego zadania na miarę wymogów czasu już nie wystarczy tylko sama celebracja sakramentów, prosta katechizacja, pojęcie dobroczynności jako tylko daru otrzymanego z Zachodu, spotkania młodzieży, które nierzadko przekształcają się w przyjemną przygodę itd. Już na początku nowego tysiąclecia św. Jan Paweł II wzywał wypłynąć na głębię. Wspomnijmy ewangeliczną historię, kiedy apostołowie łowili całą noc i nic nie złowili. Chrystus im kazał wypłynąć na głębię i łów był tak obfity, że sieci się rwały. W tym opowiadaniu jest też wielka życiowa prawda. Za dnia na powierzchni woda jest cieplejsza niż na głębi i dlatego ryba jest tam, gdzie głębiej, i tam ją należy łowić. Podobnie jest też z Kościołem. Po latach odrodzenia trzeba wypłynąć na głębię, a nie pozostawać na mieliźnie, bo wierni powinni być przygotowani stawiać czoło wyzwaniom współczesności. Trzeba wyjść z zakrystii i iść na peryferie, nieść Ewangelię wszystkim ludziom – jak uczy papież Franciszek. Chrystus nie powiedział: siedźcie i czeda się go zmienić, tak samo i nasza wiara powinna zawsze pozostawać stałą, a nie być chwiejną.

Czy Episkopat jest przedstawicielem Kościoła przed państwem? Jak dzisiaj wyglądają stosunki Kościoła z państwem na Białorusi?

Tak, Konferencja Biskupów przedstawia Kościół na Białorusi przed państwem. Stosunki Kościoła z państwem nazwałbym roboczymi, szlakiem dialogu rozstrzygamy powstające problemy. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca w dziedzinie charytatywnej, gdy niektóre projekty realizują się wspólnie.

Bardzo proszę odpowiedzieć, jak z punktu widzenia Metropolity w ciągu ostatnich lat zmienił się Kościół na Białorusi? Opowiedzieć o dokonaniach oraz o tym, co jeszcze trzeba zrobić.

Kościół stał się bardziej widzialny w naszym społeczeństwie. Jest obecny w radiu, telewizji, działalności charytatywnej itd. Powstaje coraz więcej sakralnych budynków jako miejsc spotkania człowieka z Bogiem. Przedstawiciele Kościoła coraz częściej są zapraszani na różne uroczystości państwowe i społeczne. Rozwija się współpraca ze światem nauki i kultury. Tak na przykład woczesną i jednocześnie, widząc zagrożenia sekularnego świata, chce zachować swoją chrześcijańską tożsamość. Rodzina ma kryzys. A przecież jest ona fundamentem każdego społeczeństwa. Trzeba ją ratować. Jest to wspólne zadanie Kościoła katolickiego, innych wyznań, przede wszystkim prawosławia, i państwa. Sytuacja społeczna staje się nowym wyzwaniem. Aby zachować zasady sprawiedliwości społecznej, trzeba wprowadzać w życie zasady społecznej nauki Kościoła. Maleje liczba powołań do służby Bożej, co staje się nowym poważnym zadaniem, którego nie można lekceważyć, bo będziemy mieli kościoły, a nie będzie komu w nich pracować.

Ksiądz Arcybiskup dużo podróżuje po świecie. Czy za granicą wiedzą o Kościele katolickim na Białorusi? Co mówią o Kościele na Białorusi, np. w Watykanie lub innych państwach?

Oczywiście wiedzą, ale powinni wiedzieć lepiej, bo nasz Kościół na to zasługuje. A to już zależy od nas – biskupów, kapłanów i świeckich – jak my go przedstawiamy i czy w ogóle dążymy do tego. W ogóle, to w świecie panuje dobre zdanie o Kościele na Białorusi, który przeżył czasy prześladowań, odrodził się i dynamicznie się rozwija.

Kilka razy od władz państwowych można było usłyszeć, że na Białorusi brakuje miejscowych kapłanów. Jaka jest postawa Księdza Arcybiskupa na ten temat?

To jest prawda, miejscowych kapłanów wciąż brakuje. Ale trzeba pamiętać i o tym, że za ostanie 25 lat ich liczba zwiększyła się sześciokrotnie z 60 do 360. Więc jest oczywisty progres. Gdyby w ciągu 70 lat w jakimś państwie ludzi nie kształcono na lekarzy, to ich brak odczuwałby się bardzo długo i trzeba byłoby prosić zagranicznych o pomoc. Podobnie ma się sytuacja i z księżmi.

W tym roku odbędzie się Synod Biskupów na temat rodziny i ks. Arcybiskup będzie na tym Synodzie przedstawicielem z Białorusi. Oczekiwania Arcybiskupa od Synodu, a także czym Arcybiskup będzie się dzielił z Ojcami Synodu?

To, że papież Franciszek rok po roku zwołuje dwa synody poświęcone rodzinie mówi samo za siebie. Rodzina znajduje się w kryzysie i zadaniem Kościoła jest pomóc jej go przezwyciężyć. Na Synodzie przedstawię sytuację rodziny na Białorusi i namagania zarówno Kościoła katolickiego, jak też innych wyznań, szczególnie Kościoła prawosławnego, oraz państwa w przezwyciężeniu problemów, z którymi ona się spotyka. W związku z tym, że w naszych czasach powstało wiele niezgodnych ze zdrową nauką Kościoła trendów na temat instytucji rodziny, będę bronił tradycyjnej rodziny, jako Bogiem ustanowionego jedynego i nierozerwalnego związku mężczyzny i kobiety w celu wspólnego życia, narodzenia potomstwa i jego wychowania.

Czy Episkopat zaprasza Papieża? I czy będą w tym kierunku podejmowane dalsze prace?

Kościół katolicki już nie raz zapraszał Papieża odwiedzić Białoruś i te zaproszenia są aktualne. Dla ich realizacji potrzebne są zaproszenie państwa i przynajmniej przyzwolenie ze strony największej wspólnoty religijnej, którą jest Kościół prawosławny. Żyjemy nadzieją, iż to nastąpi, bo wizyta Papieża miałaby bardzo wielkie znaczenie jak dla katolików, którzy mają prawo i chcą spotkać się ze swoim duchowym zwierzchnikiem, tak też dla całego kraju. Żyję nadzieją, że to nastąpi i proszę modlić się o to.

Księdzu Arcybiskupowi życzymy wielu łask Bożych na stanowisku Przewodniczącego Konferencji Katolickich Biskupów Białorusi.

W WSD w Grodnie sześciu nowych kandydatów



6 nowych studentów I roku z wychowawcami WSD w Grodnie

26 lipca w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie odbył się egzamin dla kandydatów na pierwszy rok studiów. Przed tym, w dniach 23-26 lipca, abiturienci wzięli udział w rekolekcjach o rozpoznaniu powołania.

Pytania na egzaminie dotyczyły Katechizmu Kościoła katolickiego, życia wszechobecnego i lokalnego Kościoła. Pozwala to ocenić zainteresowanie kandydatów życiem Kościoła. Pytania dotyczyły też struktury Kościoła na Białorusi.

Kandydaci powinni byli też wyjaśnić motywy swego podążania za Chrystusem, wytłumaczyć głos wewnętrzny, który powołuje ich do pracy w Chrystusowej owczarni.

Na pierwszy rok studiów do grodzieńskiego seminarium duchownego przyjęto sześciu kandydatów, którzy 20 sierpnia rozpoczną naukę i formację seminaryjną.

Nowymy studentami seminarium zostali:

- **Sergiusz Kaluta**
  (parafia św. Wacława, Wołkowysk);
- **Władysław Małyszka**
  (parafia św. Wacława, Wołkowysk);
- **Paweł Siedlarowicz**
  (parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, Nowy Dwór);
- **Dymitr Dubaj**
  (parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Izabelin);
- **Wiaczesław Siagło**
  (parafia Świętej Rodziny, Lida);
- **Walentyn Michajlin**
  (parafia Świętej Rodziny, Lida).

Podziękowanie Panu za dar męczeństwa błogosławionych sióstr z Nowogródka

ciąg dalszy ze str. 1

Ofiara została przyjęta

Gdy w lipcu 1943 roku gestapo aresztowało, by rozstrzelać, 120 mieszkańców Nowogródka, nazaretanki na modlitwie ofiarowały swoje życie Bogu, wyrażając zgodę na śmierć zamiast ojców rodzin. Po raz drugi siostry ofiarowały swoje życie, aby uratować od zaaresztowania kapelana księdza Aleksandra Zienkiewicza. Jako jedyny kapłan w okolicy był bardzo potrzebny kościołowi i ludziom – tak rozważały siostry. Ta heroiczna i wielkoduszna ofiara nazaretanek była miła Bogu i została przez Niego przyjęta.

Aresztowani przez gestapo mężczyźni, ojcowie rodzin z Nowogródka i okolic, nie zginęli – karę śmierci zamieniono dla nich wywiezieniem na prace przymusowe do Niemiec. Ksiądz Aleksander Zienkiewicz również przeżył wojnę.

W 72. rocznicę śmierci nazaretanek męczennic, które 1 marca 2000 r. zostały beatyfikowane przez papieża Jana Pawła II, las pod Nowogródkiem odwiedzili pielgrzymi. Część z nich przybyła w VII pieszej pielgrzymce z Grodna. Odwiedzić miejsce kary przyszli też wierni z Nowej Myszy (diecezja pińska), którym w ostatnich chwilach ich pielgrzymowania towarzyszył biskup piński Antoni Dziemianko.

Na modlitwie zgromadziły się też siostry z Kongregacji Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, wdzięczne swym poprzedniczkom za heroiczne złożenie życia na ołtarzu w intencji rodzin.


Siostry nazaretanki wraz z wiernymi na modlitwie

Każdy przybył ze swoją intencją oraz aby za wstawiennictwem błogosławionych sióstr męczennic z Nowogródka modlić się za przeżywające wojny, za chrześcijan, którzy są prześladowani za wiarę, za państwa, w których mają miejsce konflikty zbrojne, gdzie panują przemoc i śmierć. Zebrani modlili się, aby dobry Bóg dał ludziom łaskę nawrócenia, aby państwa i narody wyrzekły się wojny i miały odwagę stanąć na drodze nawrócenia, przebaczenia i pokoju.

Niezwykła śmierć

Mszy Świętej przy krzyżu, postawionym na mogile odważnych zakonnic i będącym zachętą dla człowieka XXI wieku, że warto poświęcić swe życie Chrystusowi, przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Mszę koncelebrowali biskup Antoni Dziemianko oraz kapłani. W homilii biskup Kaszkiewicz nazwał las, który był niemym świadkiem ostatnich chwil życia męczennic z Nowogródka, miejscem strasznym, ale jednocześnie świętym. Hierarcha zaznaczył, że śmierć nazaretanek była śmiercią niezwykłą. „Siostry złożyły swe życie jako świadomą i dobrowolną ofiarę w geście heroicznej miłości do Boga i bliźniego – powiedział biskup. – Dlatego dla nas, tych, którzy dziś pochylają głowy przed wielkością ich uczynku, ten las pod Nowogródkiem jest przede wszystkim świętym miejscem – oświęcita go krew męczeńska przelana przez odważne zakonnice".

Ordynariusz grodzieński przypomniał zebranym, że siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka na zaproszenie biskupa Zygmunta Łozińskiego, dziś sługi Bożego, i od razu przystąpiły do pełnienia swej codziennej posługi z wielką ofiarnością i oddaniem. „Były po prostu błogosławieństwem i duszą tego miasta" – dodał hierarcha.

Pokazały wielkość godności człowieka

Biskup Aleksander Kaszkiewicz zachęcił obecnych, którzy przybyli, aby stanąć na ziemi, pokropionej krwią męczennic, do podziękowania Panu za wielki dar męczeństwa sióstr nazaretanek i za ich świadectwo niezłomnej wiary i heroicznej miłości do Boga i do bliźniego. Według hierarchy swoim życiem i śmiercią siostry pokazały wielkość godności człowieka i chrześcijanina, „udowodniły, że tej godności nic nie zdoła podeptać: ani nienawiść, ani strach, ani nawet śmierć".

Również w tym szczególnym miejscu diecezji grodzieńskiej wybrzmiała modlitwa w intencji szybkiej beatyfikacji siostry Małgorzaty Banaś – dwunastej nazaretanki z Nowogródka, której nie zostało dane otrzymać łaskę męczeństwa razem z innymi siostrami. Świętość jej życia, wielkie oddanie, z którym służyła ludowi Bożemu, cierpliwość i pokora, z którymi przyjmowała cierpienia – to wszystko również jest pięknym świadectwem wierności Chrystusowi i własnemu powołaniu zakonnemu.

Liczna obecność pielgrzymów w tym dniu była wyrazem pamięci o siostrach męczennicach, o świętości ich życia i o heroiczności ich śmierci.

Ks. Jerzy Martinowicz

Czerwona nić na nadgarstku. A ty wiesz, skąd pochodzi?



Wiele znanych osób, w tym też przedstawiciele silnej połowy ludzkości, nosi czerwoną nić na nadgarstku. Ten talizman ma bronić człowieka od złego oka, nie wpuszczać do aury negatywnej energii. Bardzo często wkładają ją niemowlęciu, by je nie zauroczono (od złego oka). Jednak jeśli rozpatrzeć prawdziwe powstanie tego zwyczaju, ogarnia przerażenie, szczególnie jeśli jest się chrześcijaninem.

Kościół Święty uczy: „Zabobony są nie do pogodzenia z wiarą, ponieważ jest to grzech przeciwko pierwszemu przykazaniu Bożemu – «Nie miej bogów cudzych przede Mną» (Wj 20, 2)".

Dla chrześcijanina jest to niedopuszczalne!

Ta nić powstała długo przed chrześcijaństwem i była wkładana przez rodziców lub pogańskiego kapłana podczas ofiarowania dzieci Baalowi jako świadectwo poświęcenia. Gdy dziecko stawało się dorosłe, powinno było oddać Baalowi niewinność (akt płciowy z kapłanem, niezależnie od płci).

Baal (Bael) to potężny demon, znany w starożytności jako bóstwo fenickie i zachodniosemickie. Jego imię tłumaczy się jako „gospodarz", „władca", „pan" – nazywano tak wielu bogów osobnych miejscowości (często dodając do tytułu też nazwę miejscowości, np. Baal-Gal, Baal-Peoria albo sferę jego „władzy", np. Baal-Hadad – bóg burzy, Baal-Shamem – bóg słońca i in.). Baala czczono w Syrii, Palestynie, Ugarit, Kanaanie, Kartaginie, Babilonie i in. Uważano go za syna Dagona i męża Astarte. Znana jest jego postać jako byka (symbol urodzajności) lub żołnierza, który uderza maczugą w ziemię. Święte drzewo Baala – cedr. Za miejsce jego zamieszkania uważa się górę Cafon (dziś góra al-Akra); faktycznie Baala liczono właścicielem wszechświata. W Egipcie utożsamiano go z Setem, w epoce hellenistycznej – z Zeusem. Zachowały się świadectwa o rozpowszechnieniu kultu Baala nie tylko w Północnej Afryce, ale w czasach późniejszych nawet w całej Europie, w tym też Skandynawii i na Wyspach Brytyjskich. Do dziś w Irlandii i Walii zachowały się obrządki, które przypominają starożytny kult Baala. Utożsamia się on z celtyckim bogiem słońca Belenusem lub Belenosem oraz z Beltane – celtyckim świętem oddania czci ogniu.

Bałwochwalstwo Baalowi było głównym i do tego zwykłym grzechem starożytnych Żydów. Baalowi, jak też Molochowi, składano w ofierze ludzi lub poświęcali dzieci („Zbudowali nadto wyżyny Baalowi, by palić swoich synów w ogniu jako ofiary dla Baala" (Jr 19, 5)). W służeniu mu towarzyszył wielki przepych i odświętność. Prorok Eliasz, a w ślad za nim i inni prorocy, żarliwie występowali przeciwko zwolennikom tego idola.

W piekielnej hierarchii z „De Praestigius Daemonum" Johannesa Wiera Baal znajduje się wśród ministrów piekła, jest naczelnikiem piekielnej armii. Przeważająca większość demonologów utożsamia Baala z Baelem – pierwszym duchem w spisie „Lemegeton" i „Pseudomonarchia Daemonum" Wiera. Zgodnie z „Lemegeton" Bael to „pierwszy główny duch – król, rządzący na Wschodzie… Przychodzi w różnych postaciach, czasem jako kot, czasem jako żaba, czasem jako człowiek, a czasem we wszystkich tych postaciach na raz" (Wier uważa, że Bael zjawia się z trzema głowami – kota, żaby i człowieka w koronie, w późniejszych opisach dodano do tego płaskie grube ciało i wiele pajęczych nóg, które rosną wzdłuż jego boków). Rozmawia chrypliwym głosem. Nadziela ludzi byciem niewidzialnym (i mądrością, według Wiera). Kieruje 66 legionami duchów piekielnych. Według „Grand Grimoire" Bael to jeden z trzech głównych duchów, które znajdują się na służbie u premiera piekła – Lucyfuga Rofokala.

W późnej kabale (np. u MacGregora Mathersa, Papusa i in.) Baal (Baal Hanan – Baal-Hanan) to siódmy z dziesięciu archidemonów, duch wiarołomstwa, bezlitosny i podstępny. Współcześni okultyści wiążą go z siłami zniszczenia, nienawiści, zemsty, wojny. W „zamawianiu rodziny" (Papus) między innymi jest napisane: „In nomine Adonai per Gabriel vade retro Baal!" („W imię Adonai, przez Gabriela, wyjdź Baalu!").

Pragnę zapytać rodziców: co robicie z dziećmi? Czy chcecie dla nich szczęścia? Chcecie je ochronić? Poświęcając demonowi??? Nie dziwcie się, że wasze dzieci chorują lub ich życie jest połamane. Sami wybraliście dla nich opiekuna…

o. Andrzej Pawliszyn OSBM, Ruch Światło-Życie

Z PRASY KATOLICKIEJ



Charytatywna akcja kolacji w Milanie

Od 1 sierpnia oddział katolickiej organizacji charytatywnej „Caritas" w Milanie razem z archidiecezjalnymi i lokalnymi władzami rozpoczął inicjatywę charytatywną, celem której będzie pomoc najbiedniejszym rodzinom miasta.

W wielu pizzeriach, stołówkach i restauracjach w Milanie klienty, opłacając kolację, będą mogli zostawić ofiarę na wyżywienie dla tych, kto nie może sobie na to pozwolić. Zebrane środki będą przekształcane w kupony o wartości 10 euro każdy, które można będzie realizować w 4 tysiącach supermarketów, restauracji i kawiarni po całym mieście. Kupony trafią do potrzebujących poprzez 171 centrum oddziału „Caritas" w Milanie.



Odczytano hebrajski rękopis biblijny

Awangardowa technika pozwoliła na odczytanie jednego z najstarszych hebrajskich rękopisów. Jest to zwęglony fragment pergaminowego zwoju o długości 7 cm, znalezionу w 1970 r. w ruinach synagogi w oazie En Gedi na Pustyni Judzkiej nad Morzem Martwym.

Dopiero po 45 latach ten, pochodzący z VI wieku po Chrystusie, manuskrypt udało się odczytać izraelskim i amerykańskim uczonym za pomocą komputerów uniwersytetu stanu Kentucky. Okazało się, że zawiera on 8 pierwszych wierszy starotestamentowej Księgi Kapłańskiej. Starsze od niego są jedynie rękopisy znalezione w latach 50. i 60. ubiegłego wieku w Qumran, również nad Morzem Martwym. Datuje się je od III wieku przed Chrystusem do I po Chrystusie.



Franciszek pierwszym uczestnikiem Światowych Dni Młodzieży

Bezpośrednio po modlitwie Anioł Pański Ojciec Święty zarejestrował się jako pierwszy uczestnik Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

„Za pomocą tabletu zapisałem się jako pierwszy uczestnik na to spotkanie. Dzień ten obchodzony w Roku Miłosierdzia będzie w pewnym sensie jubileuszem młodzieży, wezwanej do refleksji na temat: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią" (Mt 5,7). Zapraszam młodzież całego świata do przeżycia tej pielgrzymki, albo udając się do Krakowa, albo też uczestnicząc w tym wydarzeniu łaski w swoich wspólnotach" – powiedział Papież.

Kinga Krasicka

Ks. bp Aleksander Jaszewski SDB odwiedził parafię w Żodziszkach

26 lipca w parafii Najświętszej Trójcy odbyła się odpustowa uroczystość ku czci Świętej Anny – opiekunki kościoła. Na uroczystości zgromadziło się ponad tysiąc wiernych: parafianie, goście z sąsiednich parafii i z zagranicy.



Oprócz duchowieństwa z sąsiednich parafii w uroczystości wziął udział biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Aleksander Jaszewski SDB, który w latach 2000-2001 pracował tu na początku swej posługi kapłańskiej.

Wierni podziękowali za pracę dzisiejszego biskupa pomocniczego na niwie Bożej i uważnie słuchali wyjaśnienia Bożego Słowa o nawróceniu oraz wspomnień biskupa o czasach pracy w tej parafii.

Odpustowa Msza św. zakończyła się procesją eucharystyczną dokoła kościoła i błogosławieństwem, którego udzielił biskup Aleksander Jaszewski.

„Wakacje z Bogiem" w Smorgoniach

W dniach 13-24 lipca w parafii św. Michała Archanioła w Smorgoniach trwały kolonie dla dzieci. Około 100 dzieci rozważało nad życiem św. Jana Bosko poprzez świadectwo chłopców, którzy go spotkali przy życiu.



Za przykładem Luigi Comollo, Filipa Rinaldiego, Alojzego Orione, Michała Rua, Giovanni Battisty Francesii, Bartolomea Garelli i innych dzieci uczyły się być radosnymi, osiągać swe cele, być jedną rodziną w Chrystusie, poznawać siebie, rozpoznawać swoje powołanie i dążyć do świętości. Przykład tych chłopców pokazał uczestnikom kolonii, jak ksiądz Bosko zmienił ich życie, jak po spotkaniu z nim zobaczyli prawdziwą radość w przebywaniu z Chrystusem w Eucharystii. Dlatego nieprzypadkowo mottem kolonii były słowa: „Spotkali oni księdza Bosko". W ciągu 10 dni dzieci dążyły stawiać małe kroki naprzód do świętości podczas codziennej Mszy Świętej, wesołych tańców, pracy w grupach i – oczywiście – zabaw.

Ks. bp Józef Staniewski odwiedził parafialny fest w Kluszczanach

26 lipca w kościele w Kluszczanach, jednym z najbardziej oddalonych kościołów Grodzieńszczyzny, odbył się parafialny fest ku czci Świętego Joachima, ojca Matki Bożej.



W homilii biskup Józef Staniewski zachęcał, aby z ust wszystkich ludzi brzmiało podziękowanie Panu Bogu za swoich rodziców, którzy dali nam życie i dar wiary.

„Dziś Kościół i nasz naród potrzebują świętych ojców i świętych matek, którzy będą dawali przykład życia chrześcijańskiego swym dzieciom" – powiedział biskup.

W tym dniu bp Józef Staniewski celebrował też Msze św. w Michaliszkach w parafii św. Michała Archanioła, która przeżywała odpustową uroczystość św. Anny, oraz w Żukojniach Żeladzkich w parafii Najświętszej Maryi Panny z góry Karmel.

W Grodnie odbyły się rekolekcje rozpoznania powołania

W rekolekcjach, które odbyły się w grodzieńskim WSD, wzięło udział około 40 młodych ludzi z różnych parafii diecezji.



W programie rekolekcji były konferencje, Msza św., adoracja, poranna i wieczorna modlitwa, możliwość przystąpienia do sakramentu pokuty, rozmowy z ojcem duchownym i klerykami. Rekolekcje dały młodym ludziom możliwość zastanowić się nad swoim życiem i nad tym, czy kapłaństwo jest ich powołaniem.

Każdy dzień duchownych rozważań był bardzo bogaty i przypominał zwykły dzień seminarzysty. Rozpoczynał się modlitwą w kaplicy – miejscu, gdzie zebrani spędzali dużo czasu na kolanach zarówno podczas modlitwy indywidualnej, jak też wspólnej adoracji. Uczestnicy odwiedzili też Wzgórze Nadziei w Kopciówce, gdzie znajduje się diecezjalne sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej Cierpliwie Słuchającej.

Podczas rekolekcji uczestnikom służyli pomocą, słowem i radą moderatorzy seminarium, ojcowie duchowni i klerycy.

„Niechaj Eucharystia zaspokoi głód naszych serc"

O różnych rodzajach głodu, który może odczuwać człowiek, i o tym, że tylko Jezus Chrystus może zaspokoić najważniejszy, duchowy głód, mówił biskup Aleksander Kaszkiewicz podczas niedzielnej Mszy św. 26 lipca w parafii Znalezienia Krzyża Świętego w Żyrmunach.



Ordynariusz grodzieński przybył do parafii, aby udzielić sakramentu bierzmowania grupie z około 50 wiernych.

Rozważając nad fragmentem Ewangelii, biskup podkreślił, że istnieją różne rodzaje ludzkiego głodu – takie jak głód szczęścia i radości, głód pokoju i miłości, głód sensu życia i istnienia, głód sprawiedliwości i prawdy, głód przyjaźni i solidarności międzyludzkiej. Każdy z nich, jak odznaczył hierarcha, „spotyka się z pozostałymi w jednym podstawowym głodzie – głodzie Boga".

Tych, którzy przyjęli w tym dniu sakrament bierzmowania, biskup zachęcił do dawania siebie innym i stawania się dla bliźnich dobrymi, jak chleb, ofiarowywania tym, którzy tego potrzebują, swego czasu, swego serca, altruistycznego udzielania pomocy.

Ks. bp Józef Staniewski odwiedził kolonię dziecięcą

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej odwiedził dziecięcą kolonię odpoczynku „Nieciecz" przy katolickiej wspólnocie charytatywnej „Caritas" diecezji grodzieńskiej.



Z tej okazji dzieci przygotowały uroczysty koncert, podczas którego demonstrowały wszystkie swoje twórcze zdolności. Po programie artystycznym odbyła się Msza Święta w kościele św. Michała Archanioła, której przewodniczył biskup Józef. W homilii hierarcha zachęcał dzieci zawsze, a szczególnie podczas wakacji, pamiętać o Bogu i nie zapominać o modlitwie. Zachęcił również dzielić się radością i dobrem z każdym człowiekiem.

INFORMACJA

W Trokielach odbędzie się spotkanie wykładowców, nauczycieli i wychowawców diecezji grodzieńskiej

29 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Trokielach odbędzie się V Diecezjalne Spotkanie Wykładowców, Nauczycieli i Wychowawców diecezji grodzieńskiej.



Program:

10.30 – powitanie i ogólna modlitwa;
10.45 – konferencja „Nauczyciel w stosunku do wyzwań w świetle współczesnego nauczania Kościoła katolickiego";
– przerwa na kawę;
11.45 – Droga Krzyżowa;
12.30 – Msza Święta;
– wystawienie Najświętszego Sakramentu;
– akt zawierzenia Matce Bożej nowego roku szkolnego i akademickiego;
14.00 – wspólny obiad;
15.00 – prezentacja z konferencją na temat przeprowadzenia pracy animatorów w grupach dzieci i młodzieży;
– przerwa na kawę;
16.30 – podsumowanie wyników i zakończenie.

ZAPRASZAMY

Kursy katechetyczne w Grodnie ogłaszają rekrutację na studia

Kursy katechetyczne w Grodnie ogłaszają rekrutację na 2015-2016 rok edukacyjny. Dane kursy są dla tych, którzy pragną głębiej poznać wiarę katolicką i stać się przewodnikiem na drodze do zbawienia dla innych.

W programie studiów jest przewidziana nauka dogmatyki katolickiej, teologii moralnej i duchowej, Pisma Świętego, katechetyki, prawa kanonicznego, liturgiki, psychologii i pedagogiki katolickiej, katolickiej nauki socjalnej, etyki życia rodzinnego i innych przedmiotów.

Studia trwają 3,5 roku. Zajęcia odbywają się dwa razy w miesiącu (sobota i niedziela) od października do czerwca. Po zakończeniu tych kursów absolwenci będą mogli okazywać pomoc w katechizacji w parafiach.

Kandydaci do 30 sierpnia powinni złożyć w sekretariacie kurii grodzieńskiej następujące dokumenty:

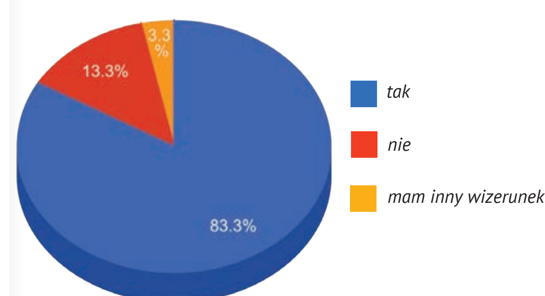
- świadectwo o chrzcie
- świadectwo dojrzałości
- rekomendację od proboszcza
- zaświadczenie medyczne
- autobiografię
- cztery zdjęcia
- ksero paszportu
- podanie z prośbą o przyjęcie

Jest przewidziana rozmowa ustna.

Więcej informacji można uzyskać pod numery: (8-0152) 75 33 08, 8029 976 15 69.

WYNIKI SONDY

Czy masz w samochodzie wizerunek św. Krzysztofa?



Kolejna sonda została poświęcona św. Krzysztofowi, patronowi kierowców. Na pytanie, czy kierowca ma wizerunek Świętego, większość respondentów wypowiedziała się za tym, że obrazek Świętego jest w samochodzie. Bardzo mały procent respondentów wypowiedział się za tym, że nie ma wizerunku Świętego w swoim samochodzie.

Kolejne wyniki komentuje ks. Paweł Sołobuda, redaktor naczelny.

KOMENTARZ EKSPERTA



Ks. Paweł Sołobuda

Święty Krzysztof jest bardzo popularnym świętym wśród naszych wiernych, w sposób szczególny wśród mężczyzn. Potwierdzeniem tego jest spora obecność mężczyzn w kościele w dzień wspomnienia Świętego Patrona, jak również duża liczba samochodów stojących przy naszych świątyniach. Warto jak najczęściej wzywać wstawiennictwa Świętego Krzysztofa, aby na naszych drogach było spokojnie i bezpiecznie. Natomiast mężczyźni za wstawiennictwem Świętego mogą znaleźć swoją drogę do kościoła. Módl my się za naszych kierowców oraz tych wszystkich, którzy korzystają z różnego rodzaju transportu.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

14 sierpnia 1996 r. – ks.prałat Bolesław Gawrychowski, *prob. Hoża*
17 sierpnia 1978 r. – ks. Stanisław Chodyko, *prob. Gierwiaty*
17 sierpnia 1978 r. – ks. Czesław Sztejn, *prob. Raduń*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano strony internetowe: ***grodnensis.by, catholic.by***



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Witam wszystkich czytelników młodzieżowej rubryki „Na skrzyżowaniu". W dzisiejszym numerze porozważamy z Wami o szlachetnym zachowaniu, altruizmie i bezinteresowności. Dowiemy się, w jaki sposób ucywilizować glebę duszy i przeżyć życie tak, aby o niczym nie żałować.

Cóż, naprzód z Bogiem!



Angelina Pokaczajło

Uszlachetnić swe zachowanie

CYTAT Z BIBLII:
„Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych" (1 Kor 1, 26).

Mowa o mądrości, wpływowości i szlachetnym pochodzeniu. Ale Bóg częściej powołuje ludzi prostych, którzy niczym się nie wyróżniają, ponieważ człowiek nie powinien chwalić siebie przed Panem, tylko wychwalać Jego.

INTENCJA MIESIĄCA:
aby wszyscy ludzie, pracujący na polu wolontariatu wielkodusznie angażowali się w służbę potrzebującym

Wolontariusze czynią ten świat trochę lepszym. Każdy z nas może oddać im kroplę swych sił poprzez modlitewne wsparcie. Róbmy razem wielkie rzeczy!

PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ MIESIĄCA:
szlachetność

Kiedyś szlachetność oznaczała pochodzenie szlacheckie, potem – moralną cechę człowieka niezależnie od jego stanowiska społecznego. Dziś za szlachetną uważa się osobę uczciwą i bezinteresowną, gotową pomóc temu, kto tego potrzebuje. Pod szlachetnością rozumie się czystość duszy, wysoką moralność, rozumienie tego, że każdy człowiek zasługuje na sprawiedliwość.

Czy ma miejsce szlachetność w moim zyciu? Czy uważam się za osobę szlachetną? Czas na zastanowienie się nad tymi pytaniami.

CEL MIESIĄCA:
ucywilizować swe zachowanie

Zwykle ucywilizowują na przykład teren przy kościele lub przy własnym domu. Spróbujmy jednak ucywilizować nasze myśli i uczucia, a razem z nimi – uczynki. Do tego trzeba podwyższyć się i napełnić głębokim sensem. Pomocą posłuży literatura, malarstwo, praca. Po tym zachowanie na pewno zdobędzie szlachetny blask i odcienie wzniosłości.

SPRAWA MIESIĄCA:
zrobić uczynek „na korzyść rodu"

Wcześniej ludzi od małego uczono żyć uczciwie, by nie zhańbić swego rodu. Szlachetny człowiek dążył do rozsławienia swej dynastii dobrymi czynami. W podstawie uczynków leżały bezinteresowność i gotowość odmówienia własnej korzyści.

Może warto zastanowić się nad tym, w jaki sposób wyrazić podziękowanie przodkom? Dzięki nim otrzymałeś w dziedzictwie co najmniej swoje nazwisko.

PIOSENKA MIESIĄCA:
„Bardzo ważne", Natalia Litwienko

„Bardzo ważne jest przeżyć to życie i potem o niczym nie żałować". Piosenka o tym, że trzeba cenić każdą chwilę swego istnienia. Radością dzielić się z bliźnim, jego potrzeby i cierpienie przepuszczać przez siebie. „Aby potem o niczym nie żałować, trzeba Panu wiernie służyć" – słyszymy w refrenie.

KSIĄŻKA MIESIĄCA:
„Nie ma nic niemożliwego z Bogiem", Katheryn Kuhlman



Na stronach tej książki spotkacie się z morskim kapitanem, który wykurował się z raka jelit, z aktorką, która w sposób cudowny porzuciła narkotyki, z doktorem, żona którego w ciągu kilku sekund pozbyła się AIDS oraz z wielu-wielu innymi. Te unikalne historie są niezachwianym świadectwem cudownego przemienienia, które Bóg może dać każdemu, kto Go poszukuje.

OSOBA MIESIĄCA:
Święta Klara



Klara narodziła się w 1194 roku w Asyżu (Włochy). Rodzina dziewczynki była jedną z najbogatszych rodzin szlacheckich tej miejscowości. Linia przodków Klary sięga aż do Karola Wielkiego. Dziewczynka była najstarszą z trzech sióstr. Gdy skończyła 12 lat, rodzice chcieli wydać ją za mąż. Jednak dziewczynce udało się ich przekonać, by poczekali z planem o jej zamążpójściu aż do 18 roku życia.

Klara znała historię nawrócenia Franciszka z Asyżu. Oprócz tego dwaj pierwsi jego naśladowcy – Ruffino i kapłan Sylwester – byli jej kuzynami. Podczas Wielkiego Postu w 1212 roku w świątyni San Rufino Franciszek wygłosił kilka kazań. Wzruszona jego słowami Klara przyjęła końcową decyzję pójść za Chrystusem za przykładem Franciszka, a po osobistym spotkaniu z nim postanowiła uciec z domu.

W Niedzielę Palmową tegoż roku Klara przybyła do Porcjunkuli, gdzie czekał na nią Franciszek. Przed ołtarzem w kaplicy obciął jej długie włosy i wygolił tonsurę. Tam dziewczyna zmieniła swój elegancki strój na surowe franciszkańskie ubranie i złożyła śluby. Z powodu zdecydowanego pragnienia rodziny, by Klara wróciła do domu, dziewczyna musiała uciekać i się ukrywać. Potem założyła zakon klarysek.

Zmarła 11 sierpnia 1253 roku. Kanonizował ją papież Aleksander IV w 1255 roku. Jest patronką telewizji.

Do których świętych mamy zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w sierpniu?

Św. Lidia (3 sierpnia), św. Klaudia (7 sierpnia), św. Dominik (8 sierpnia), św. Roman (9 sierpnia), św. Klara (11 sierpnia), św. Maksym (13 sierpnia), św. Stefan (16 sierpnia), św. Helena (18 sierpnia), św. Emilia (24 sierpnia), św. Natalia (26 sierpnia), św. Feliks (30 sierpnia).

Wszystkie uwagi i propozycje piszcie na adres redakcji lub na adres elektroniczny autora rubryki pokachailo.lina@gmail.com.



Co to jest wniebowzięcie?

Zastanawiając się nad prawdą o wniebowzięciu Maryi, warto rozpocząć od przypatrzenia się dwóm dziełom sztuki. Pierwszym jest obraz Tycjana przedstawiający Maryję unoszoną w otoczeniu aniołów do nieba. Drugim jest obraz Duccia di Buoninsegna, na którym widzimy umierającą Maryję oraz Jezusa przygarniającego Jej duszę. Między tymi dwoma przedstawieniami istnieje inspirujące napięcie. Otóż według chrześcijańskiej tradycji Matka Jezusa umarła, została wskrzeszona i wzięta do niebiańskiej chwały. W tę tradycję wpisują się niektórzy Ojcowie Kościoła, np. Modest Jerozolimski (+630) czy Jan Damasceński (+749). Maryja miała naśladować swego Syna również w śmierci i zmartwychwstaniu. Skoro Chrystus stał się do nas podobny we wszystkim, także w śmierci, to nie ma powodu, dla którego Matka Jezusa miałaby przed swoim zmartwychwstaniem śmierci uniknąć. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa Jana Pawła II wygłoszone podczas audiencji generalnej 25 VI 1997: ***Maryja, aby móc uczestniczyć w misterium zmartwychwstania Chrystusa, musiała także wraz z Nim przejść przez śmierć. Można powiedzieć, że przejście z tego do innego życia było dla Niej dojrzewaniem łaski w chwale, można więc rozumieć Jej śmierć jako pewnego rodzaju „zaśnięcie".*** *Tak więc rzeczywistość śmierci i rzeczywistość wniebowzięcia się nie wykluczają. Czym więc jest wniebowzięcie? Otóż całe życie Maryi – od Jej niepokalanego poczęcia aż do końca Jej ziemskiego życia – było święte, tzn. nie było w nim miejsca na grzech. Życie Matki Jezusa nie było splamione grzechem. (Tego nie może powiedzieć o sobie nikt z nas, ponieważ na linii naszego życia znajdują się miejsca naznaczone grzechem). Całe więc życie Maryi „podobało się" Bogu i całe zostało przez Boga „w mgnieniu oka" przyjęte, tzn. w-niebo-wzięte. Przez wyrażenie „całe życie Maryi" rozumiemy wszystko, czym jest życie ludzkie: czyny, słowa, myśli, uczucia etc. Została wniebowzięta z duszą i ciałem. Chodzi tutaj o to, że wszystkie Jej wrażenia i doświadczenia, odnoszące się do duszy, jak również i do ciała, były nieskalane. Wyrażenie „z duszą i ciałem" oznacza ni mniej, ni więcej jak tylko całą, integralną, totalną osobę Maryi oddaną Chrystusowi i Jego Kościołowi. Dogmat o wniebowzięciu mówi nam o ostatecznej przemianie całego człowieka dzięki łasce Boga i wyraża prawdę o losach ludzi, którzy osiągnęli stan chwały, mówi o nadziei całego Kościoła. Maryja wniebowzięta, osiągnąwszy już pełnię zbawienia, jest dla nas symbolem Kościoła niebiańskiego, Kościoła chwały, do którego się przyłączymy po naszej śmierci. Chociaż nie będziemy w-niebo-wzięci w taki sam sposób jak Maryja, ponieważ nasze życie musi zostać najpierw oczyszczone z grzechów, to przecież służąc wiernie Chrystusowi wsparci modlitwą Jego Matki, dojdziemy do naszej niebiańskiej ojczyzny.*

Według http://www.pamiecin.org

ŻYCIE KOŚCIOŁA W OBIEKTYWIE



10 dni modlitw, sportu i zabaw

Wakacje na wyjeździe przeżyła młodzież parafii św. Teresy z Avili miasta Szczuczyn. Był to czas duchowego napełniania się i aktywnego odpoczynku.

„On i ja" – taki był temat odpoczynku w tym roku. Młodzież próbowała zauważyć i podkreślić rolę Boga w swoim życiu. Czytanie Biblii pokrzepiało przekonanie o możliwości prywatnej rozmowy z kochającym Tatą. Msza, którą młodzi ludzie mogli przeżywać razem z mieszkańcami wsi, wzmacniała obecność Ducha Świętego wśród odpoczywających.













Chóry anielskie

- Czy Aniołowie różnią się od siebie?
U Pana Boga nikt nie jest taki sam, ani nic nie jest takie samo. Aniołowie także.
-To czym Aniołowie się odróżniają?
Z Pisma Świętego i od świętych wiemy o dziewięciu chórach anielskich: Serafini, Cherubini, Trony, Panowania, Moce, Władze, Zwierzchności, Archaniołowie, Aniołowie.

Wszystkie święte Chóry błogosławionych Aniołów - *módlcie się za nami.*
(z Litanii do Świętych Aniołów)



Anielskie ABC

Anioł z pochodnią

Dziś już nie używa się pochodni na co dzień. Kiedyś była używana zwłaszcza do oświetlenia drogi nocą. Może właśnie dlatego na niektórych obrazach można zobaczyć Aniołów z pochodnią, czyli z żywym ogniem Bożym, który ma rozświetlić ciemności spowodowane grzechem. Zły duch lubi ciemności, ale Aniołowie zawsze rozświetlają ludzkie drogi. Dlatego warto wzywać ich na pomoc i trzymać się Bożego światła, by nie zbłądzić w drodze.

s. Estera, loretanka

Z głębi serca

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Pietrowiczowi z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pokoju w duszy, codziennej radości, wielu łask Bożych na każdy dzień życia i ludzkiej życzliwości. Niech Jezus Chrystus zawsze i we wszystkim Ci pomaga, Matka Boża niestrudzenie czuwa nad Tobą, a Duch Święty obficie obdarza swymi darami. Z całego serca dziękujemy za dobroć, otwarte serce i oddaną pracę na rzecz Bogu i ludziom.

Z szacunkiem „Legion Maryi” z par. Bożego Miłosierdzia Grodno-Wiśniowiec

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Zwierzyńskiemu z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia złączone z modlitwą: hojnych łask Bożych, zdrowia na długie lata, darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Matki Bożej, wytrwałości na drodze kapłańskiej, którą przeznaczył dla Ciebie wszechmogący Bóg, oraz ludzkiej dobroci. Jesteśmy wdzięczni Panu Bogu, że w naszej parafii służy kapłan, który uczy nas bycia prawdziwymi chrześcijanami, szczery w modlitwie, który zawsze znajduje dobre słowo dla każdego człowieka.

Z modlitwą i szacunkiem Ruch Apostolski „Margaretka” i Żywy Wieniec Miłosierdzia

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Zwierzyńskiemu z okazji jubileuszowych Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia. Niech dobry Bóg daje Ci wiele sił i zdrowia, Duch Święty hojnie obdarza swymi darami i pomnaża Twą mądrość, wspiera w cierpieniu, a Matka Boża nieustannie opiekuje się Tobą. Jesteśmy szczęśliwi, że jesteś z nami, że dajesz nam przykład spokojnego, skromnego człowieka o bardzo dobrej duszy, wspaniałego kapłana, który dąży pogłębiać naszą wiarę i przybliżyć nas do Pana Boga. Dziękujemi Ci za pracę w naszej wspólnej parafii, za cierpliwość dla nas, za mądre, pouczające kazania, dobroć i skromność, dobre i czułe serce, a Twej Mamie – za syna-kapłana.

Z modlitwą i szacunkiem wierni parafii św. Jerzego w Wornianach

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Pawłowi Zwierzyńskiemu z okazji Urodzin przesyłamy moc najserdeczniejszych życzeń. Niech Crystus, którego codziennietrzymasz w swoich kapłańskich rękach, błogosławi każdy twój dzięń, Matka Boża niech otacza swą miłością i opieką, a Duch Święty pomaga godnie wykonywać posługę kapłańską i nieustannie obdarza swoimi darami. Żyj w zdrowiu i radości, a serce niech zawsze będzie napełnione pokojem i miłością. Szczęść Boże!

Z szacunkeim wierni par. św. Józefa w Grodnie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Waleremu Bykowskiemu z okazji Urodzin z całego serca życzymy mocnego zdrowia na długie lata, mocy i cierpliwości w wypełnianiu obowiązków duszpasterskich. Niech każdy dzień będzie napełniony pokojem i Bożym błogosławieństwem.Niech dobry i miłosierny Bóg codziennie błogosławi, Matka Boża okrywa płaszczem swojej macierzyńskiej opieki i miłości, Duch Święty obficie obdarza swymi darami, a Anioł Stróż niech będzie zawsze obok. Sto lat.

Z szacunkiem wierni parafianie oraz Kółko Różańcowe p.w. św. Jana Niepomucena ze Staniewicz

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Bakłażecowi z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, szczęścia i pogody ducha. Niech dobry Bóg Ci błogosławi, Matka Najświętsza wspiera Cię swoją opieką i miłością, a Duch Święty obdarza swymi obfitymi darami. Niech każdy Twój dzień będzie wypełniony radością, a przy Tobie zawsze będą życzliwi ludzie. Dziękujemy za wszystko, co dla nas robisz, za Twą dobroć i otwarte serce.

Z darem modlitwy rodzina Sawko ze wsi Wiejszycze

Czcigodnemu o. Maksymilianowi Świerżewskiemu z okazji Imienin życzymy dużo zdrowia, radości i pogody ducha. Niech Cię Bóg hojnie obdarza swym błogosławieństwem, a Duch Święty zsyła liczne swe dary. Niech Maryja zawsze będzie przy Tobie, wspierając Cię w trudnych chwilach swą matczyną miłością i troską. Niech Twój Święty Patron wstawia się za Tobą, wypraszając wszelkie łaski dla Ciebie u Boga.

Z darem modlitwy Rycerstwo Niepokalanej

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Żurawskiemu z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia wielu łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego, mocnego zdrowia i pogody ducha. Niech każdy Twój dzień będzie szczęśliwy i napełniony Panem. Niech Matka Boża zawsze troszczy się o Ciebie i otacza swą miłością. Niech Chrystus nieustannie będzie Ci przykładem prawdziwego i świętego Kapłana.

Z darem modlitwy członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym w Smorgoniach

Z okazji święta Matki Bożej Kongregackiej składam płynące z głębi serca życzenia: wszelkiej pomyślności, radości, pogody ducha wszystkim osobom żyjącym, w tym Irenie Kidzun i Annie Bochaterowicz, które w latach 1947-1948 klęczały na schodach przy wejściu do kościoła z różańcami w ręku, modląc się w ciągu miesiąca do Pana Boga i Matki Najświętszej o ocalenie świątyni przed zburzeniem. To dzięki nim kościół ocalał. To oni byli przykładem pięknej i wytrwałej wiary! Życzę Wam mocnego zdrowia i marzeń, o które warto walczyć, bez których nie da się żyć. Niech dobry Bóg Wam błogosławi, a Maryja ma w swojej opiece.
Z całego serca dziękuję Matce Bożej Kongregackiej, która wysłuchała wznoszonych do Niej modlitw i uratowała świątynię.

Wdzięczna parafianka z katedry grodzieńskiej Pelagia

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Żurawskiemu przesyłamy najserdeczniejsze życzenia. Niestrudzonej opieki Maryi Panny na niełatwej drodze posługi kapłańskiej, darów Ducha Świętego dla oddanej służby Bogu i ludziom. Hojnych codziennych łask Bożych, pokoju w duszy, ludzkiej życzliwości, niegasnącego zapału dla głoszenia Słowa Bożego. Mocnego zdrowia, szczęścia, radości, uśmiechów i długich lat życia. Szczęść Boże!

Z wdzięcznością byli parafianie

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Bakłażecowi z okazji Urodzin życzymy wszelkich łask Bożych, niestrudzonej opieki Matki Bożej, hojnych darów Ducha Świętego, wytrwałości i mocy w pełnieniu posługi kapłańskiej. Niech każdy dzień będzie napełniony radością, a obok zawsze będą życzliwi ludzie.

Z modlitwą byli parafianie ze wsi Stanielawicze oraz Irena Zaniewska z Grodna

Czcigodny Księże Pawle Zwierzyński! Z okazji nadchodzących Urodzin przesyłamy swoje szczere życzenia. Niech wszechmogący Bóg pomaga Ci w spełnianiu planów, a Matka Boża nieustannie modli się o dobrego i naszego ukochanego kapłana przed Bożym tronem, niech ogarnia swą opieką i przytula do swego matczynego serca! Mocnego zdrowia na długie lata i życiowej mądrości w wykonywaniu codziennych spraw!

Kapłan jest doradcą, mądrym i cierpliwym,

Zwrócić się możemy znów w potrzeby czas,
Aby szczerym słowem, czasem żartobliwym,
Po ojcowsku wsparłeś, podtrzymałeś nas.
Przyjmij dzisiaj nasze pozdrowienia,
Niski z wdzięcznością pokłon do ziemi.
Zdrowia, Bożego błogosławieństwa,
Opieki Maryi, ciepłego serca!
Niech każdy dzień oświetlony darami
Ducha Świętego i prawdą odkrycia
Będziesz serdecznie witał razem z nami,
Życzymy długich i szczęśliwych lat życia!

Parafianie z kaplicy św. Jerzego, w. Warona

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Olegowi Żurawskiemu z okazji 40-lecia przesyłamy wiele serdecznych życzeń. Niech Jezus Chrystus, którego trzymasz codziennie w swych kapłańskich rękach, błogosławi każdy Twój dzień. Matka Boża Wspomożycielka Wiernych niech ogrnie Cię swą miłością i opieką, a Duch Święty pomaga godnie pełnić służbę kapłańską. Żyj w zdrowiu i radości, a serce niech zawsze będzie napełnione pokojem i miłością.

Zakrystianin Zdzisław, ministranci, parafianie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Żurawskiemu z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: pokoju w duszy, sukcesów i wytrwałości w pracy duszpasterskiej, przyjaznych i niezawodnych ludzi. Życzymy Ci zdrowia, aby nigdy nie zawodziło, a szczęście zawsze było przy Tobie; niech z twarzy nie znika uśmiech, nad głową zawsze świeci słońce i nigdy nie słabnie nadzieja na lepsze. Niech każdy Twój dzień będzie napełniony Bożym błogosławieństwem i opieką Matki Bożej.

Parafianie ze wsi Dworzec

15 sierpnia Antoni i Janina obchodzą 40 rocznicę ślubu, dziękując Bogu za wspólnie przeżyte lata i wytrwanie w małżeństwie. Z tej okazji składamy najserdeczniejsze życzenia: opieki Matki Bożej i św. Antoniego, łask Bożych, wyrozumiałości i cierpliwości dla siebie nawzajem.
W tym dniu zawiera też ślub ich syn Jan, życzymy więc Janowi i Tatianie błogosławieństwa Bożego na dalsze lata, wytrwałej miłości, niegasnącego entuzjazmu. Niech Święta Rodzina będzie dla Was wzorem, byście swoim życiem świadczyli o Bogu i służyli przykładem dla innych.

Rodziny Łozowickich, Ejsmontów i Kuczyńskich

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Paweł Sołobuda;** założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Ks. Jan Romanowski, Jerzy Ławysz; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowozycia@mail.grodno.by; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»,** ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 4368 nakład: 7200; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna